

Roman Pelczar*

Status zawodowo-społeczny nauczycieli polskich szkół ludowych na wsi galicyjskiej w okresie autonomii

Professional and Social Status of Teachers in Polish Folk Schools in the Galician Village During the Period of Autonomy

Abstract: The aim of the article is to show the environment of teachers working in elementary (folk) schools in Polish villages in the times of autonomy (lasting from the mid-1860s to 1918). The article was created on a diverse information base, which consists of archival and printed sources, diaries and thematic literature. The professional and social situation of teachers became the subject of detailed analyses. The analysis of the source material shows that their professional and social status was not uniform and depended on various national, provincial and local factors. It was often difficult for teachers, especially from non-rural backgrounds, to understand the peasants, gain their respect and communicate with them. In addition, the modest remuneration did not contribute to building the prestige of the teaching profession. Positive manifestations of the presence of teachers in the countryside (apart from educational activities) were frequent involvement in local social and economic life. Teachers co-created intelligentsia circles in villages, which were still very few at that time.

Keywords: Galicia, Galician autonomy, folk schools in Galicia, rural folk schools in Galicia in the times of autonomy, teachers in rural folk schools in Galicia in the times of autonomy.

* Roman Pelczar (ORCID: 0000-0002-0612-0009) – prof. dr hab., kierownik Zakładu Historii Myśli Pedagogicznej w Instytucie Pedagogiki na Uniwersytecie Rzeszowskim. Specjalizuje się w historii oświaty i wychowania; kontakt: rpelczar@poczta.fm.

Wstęp

W Galicji w całym okresie zaborów zasadniczy trzon jej ludności tworzyli chłopcy (głównie Polacy i Rusini-Ukraińcy). Stanowili oni 80–82% wszystkich mieszkańców tej austriackiej prowincji (kraju)¹. Do połowy XIX w. panowały w niej stosunki feudalne. W 1848 r. władze państwowe zniosły poddaństwo i pańszczyznę oraz uwłaszczyły chłopów, co stworzyło na wsi warunki do przemian społeczno-gospodarczych i politycznych. Jednak likwidacja obciążeń feudalnych nie zmieniła od razu sytuacji bytowej włościan, gdyż system pańszczyźniany pozbawił ich samodzielności działania, ukształtował nieufność wobec innych grup społecznych, wytworzył kompleks niższości i brak wiary w możliwość dokonania zmiany swojej sytuacji społeczno-bytowej. Z życiem na wsi powszechnie wówczas łączono przysłowiową „biedę galicyjską”. Jej główną przyczyną było duże rozdrobnienie obszarowe gospodarstw, co przy prymitywnych metodach gospodarowania nie pozwalało wytworzyć nadwyżek produkcyjnych. Do tego dochodził niski stan oświaty elementarnej, który utrudniał chłopstwu bardziej racjonalne gospodarowanie. Jeszcze w latach osiemdziesiątych XIX w. ponad 80% włościan nie umiało czytać i pisać, co było efektem niskiego stopnia realizacji obowiązku szkolnego. Przyczyną tego były nie tylko ich złe warunki bytowe, lecz także słabe horyzonty myślowe. Trudna sytuacja ekonomiczna rzutowała również na udział chłopów w życiu społecznym. W konsekwencji do połowy XIX w. nie byli oni zainteresowani nawet sprawami własnej miejscowości (nazywanej wówczas gminą). Dopiero w drugiej jego połowie, dzięki uwłaszczeniu, zaistniały możliwości przebudowy sfery społecznej wsi oraz chłopskiego myślenia. Istotną rolę w tych procesach odegrał (zapoczątkowany w latach osiemdziesiątych XIX w.) ruch ludowy².

W środowiskach wiejskich (oprócz chłopów, utrzymujących się głównie z pracy na roli) żyły także inne grupy ludności. Byli to głównie ziemianie, kler parafialny, urzędnicy dominialni i dworscy.

Ponadto w całym okresie zaborów na wsiach mieszkali i pracowali nauczyciele różnych typów szkół elementarnych (ludowych), którzy wchodzili w skład

1 A. Meissner, *Edukacja młodzieży chłopskiej w Galicji doby autonomicznej*, „Biuletyn Historii Wychowania”, 23 (2007) s. 21, 24, DOI: 10.14746/bhw.2007.23.2.

2 Tamże, s. 24.

bardzo nielicznej tamtejszej inteligencji. W miejscowościach tych początkowo działały szkoły parafialne, trywialne, gminne i zimowe, a od galicyjskiej ustawy oświatowej z 1873 r. i reformie organizacyjnej – głównie pospolite, o zróżnicowanej liczbie klas. Placówki te organizowane były przez poszczególne nacje i wyznania zamieszkujące wsie. Trzon ludności Galicji tworzyli Polacy (należący do Kościoła rzymskokatolickiego) oraz Rusini-Ukraińcy (przynależący do Kościoła greckokatolickiego). Polacy żyli głównie w zachodniej i środkowej części i tam stanowili większość społeczeństwa.

Przedmiotem rozważań w niniejszym artykule uczyniono środowiska polskich wsi oraz nauczycieli pracujących w tamtejszych szkołach w czasach autonomii (trwającej od połowy lat sześćdziesiątych XIX w. do 1918 r.).

Wymogi pedagogiczne, etyczne i społeczne zawodu nauczycielskiego

W początkach autonomii kadre pedagogiczną szkół ludowych stanowiły osoby, które uzyskały stosowne przygotowanie w preparandach lub poprzez zdanie egzaminów kwalifikacyjnych i uzyskanie stosownych patentów nauczycielskich. Od lat siedemdziesiątych XIX w. władze zaczęły tworzyć seminaria nauczycielskie męskie i żeńskie kształcące nowe kadry pedagogiczne. W okresie autonomii kwalifikacje wymagane od osób zatrudnianych w szkołach ludowych w Austrii, a tym samym i w Galicji, określały przede wszystkim ustawy szkolne państwowe i galicyjskie z 1869 i 1873 r.³ Władze austriackie forsowały model nauczyciela lojalnego wobec monarchii habsburskiej, w pełni identyfikującego się z nią i akceptującego panujące stosunki polityczne i społeczne. Także sfera intelektualna nauczycieli została podporządkowana tym zasadom. Zgodnie z założeniami przyjętymi przez organy cesarskie nauczyciel był urzędnikiem państwowym. Posiadał określone prawa i obowiązki, które musiał przestrzegać. Wykraczanie poza nie groziło surowymi konsekwencjami⁴.

Ponadto nauczyciele zobligowani byli do nieustannego pracowania nad swoim doskonaleniem zawodowym oraz do dbania o swój autorytet. Nie wolno im było nadużywać stanowiska oraz prowadzić jakiegokolwiek agitacji politycznej,

3 E. Juško, *Rada Szkolna Krajowa i jej działalność na rzecz szkoły ludowej w Galicji (1868–1921)*, Lublin–Tarnów 2013, s. 80.

4 *Itamże*, s. 69–70, 92.

religijnej, społecznej czy narodowościowej. Nie powinni również brać udziału w agitacjach przedwyborczych. W przysiędze składanej przed objęciem stanowiska w szkole przyrzekali ponadto, że nie będą należeli do żadnego zagranicznego stowarzyszenia o charakterze politycznym. Reskrypt ministerialny z 20 grudnia 1881 r. zabraniał im brania udziału w zagranicznych kongresach, wystawach czy zgromadzeniach nauczycielskich. Na ewentualny udział zawsze musiała wyrazić zgodę polityczna władza krajowa. Administracja państwowa określała także zasady korzystania przez nauczycieli z ich praw obywatelskich, wyborczych czy politycznych. W obszarze praw obywatelskich nauczyciel miał unikać w zasadzie wszystkiego, co mogło narazić go na uchybienia godności wykonywanego zawodu⁵.

Nauczyciele odgrywali szczególną rolę w kształceniu i wychowaniu dzieci. Poziom ich kwalifikacji, a także prezentowana postawa etyczno-moralna i zawodowa, w dużym stopniu wpływały na zdobycie przez nich właściwego stopnia akceptacji w lokalnej społeczności oraz na zachowanie autorytetu wśród uczniów oraz mieszkańców. W środowiskach wiejskich Galicji nauczyciele (wraz z księżmi parafialnymi) uważani byli za przewodników oświatowo-edukacyjnych oraz wychowawczych. Dlatego chłopcy mieli wobec nich wiele oczekiwań. Liczyli na to, że będą edukować i wychowywać ich dzieci na mądrych i dobrych ludzi. W aspekcie wychowawczym dotyczyło to kształtowania różnych postaw indywidualnych, społecznych i chrześcijańskich, takich jak: szacunek wobec starszych, uczciwość, pracowitość, rzetelność, prawdomówność, trzeźwość, pobożność itp.⁶

Te społeczne oczekiwania obliżowały nauczycieli do wykazywania się wzorowymi indywidualnymi postawami życiowymi i społecznymi. Za najważniejszą z nich uznawano dawanie osobistego przykładu. W związku z tym nauczyciele musieli być pobożni i religijni. Wymagano od nich także tego, aby byli dobrymi ludźmi: spokojnymi, porządnymi, grzecznymi i uczynnymi⁷. Jako fundamentalne cechy nauczyciela współcześni wymieniali: religijność, moralność, sprawiedliwość oraz miłość do dzieci, Boga i ojczyzny. Dlatego kwestie postaw

5 Tamże, s. 94.

6 A. Skoczek, *O szkole ludowej*, cz. 1, Kraków 1868, s. 85–87.

7 R. Pelczar, *Rzymskokatolickie szkoły trywialne w Galicji w latach 1774–1875*, Lublin 2014, s. 113; tenże, *Szkolnictwo elementarne*, w: *Szkolnictwo i oświata w Galicji 1772–1918*, red. A. Meissner i in., Rzeszów 2015, s. 66.

nauczycielskich często stanowiły temat książek z zakresu pedagogiki oraz dyskusyjnych artykułów w czasopismach pedagogicznych wydawanych w Galicji w okresie autonomii⁸. Alojzy Skoczek (pisarz, historyk i nauczyciel z Krakowa) w książce *O szkole ludowej* wydanej w 1868 r. podkreślał, że nie tylko w szkole i kościele nauczyciel powinien być wzorem wszelkich cnót, ale także we wsi powinien „świecić” dobrym przykładem⁹. O roli pedagogów wiejskich dyskutowano na łamach m.in. tygodnika pedagogicznego „Szkola”. Na ten temat wypowiedział się m.in. ks. Wojciech Michna (1820–1893), znany duszpasterz, pisarz i działacz społeczno-polityczny pochodzący z Krościenka Wyżnego. W artykule opublikowanym w 1869 r. ich pracę uważał za powołanie, które traktował jako rodzaj apostołstwa wśród ludu. Według niego, nauczyciele mieli szerzyć oświatę, przyczyniać się do jej podniesienia i wychowywać ludzi przykładem własnego życia. Twierdził, że powinni wykazywać nieustanny zapał do pracy, który mieli czerpać ze „wzniosłości i świętości” swego powołania, nie bacząc na swoje słabe zarobki¹⁰. Inną osobą, która także zabrała głos w tej kwestii, był galicyjski pedagog Mieczysław Baranowski. W artykule zaprezentował pedagogiczne i społeczne wymogi stawiane nauczycielom. Przekonywał, że każdy z nich powinien cechować się miłością do dzieci, łagodnością, cierpliwością, zdolnością panowania nad sobą, uprzejmością, statecznością, powagą, bezstronnością, religijnością, miłością ojczyzny, poszanowaniem dla prawa, władz i przełożonych¹¹.

Przełom XIX i XX w. przyniósł pewne zmiany w modelu nauczyciela szkoły ludowej. W ramach toczącej się dyskusji określone zostały nowe zakresy jego sfery moralnej i intelektualnej. Według pedagogów nauczyciel powinien cechować się aktywną i świadomą postawą zawodową, sprawiedliwością, miłością do uczniów, ludzi i własnego kraju. Oprócz postaw patriotycznych nauczyciele

8 Np. E. Petryka, *Jakie przymioty powinien posiadać dobry nauczyciel*, „Szkola”, 3 (1870) nr 18, s. 278; A. Wałęga, „Powinności” nauczyciela ludowego doby zaborów w przekazie czasopisma „Szkola”, „Biuletyn Historii Wychowania”, 42 (2020) s. 18–19, DOI: 10.14746/bhw.2020.42.2.

9 A. Skoczek, *O szkole ludowej*, s. 78–79.

10 Ksiądz Wojciech z Zaleszan [Wojciech Michna], *Nauczyciel w stosunku do księdza*, „Szkola”, 2 (1869) nr 7, s. 87–89.

11 M. Baranowski, *O zadaniu szkoły ludowej i o środkach za pomocą których zadanie to można osiągnąć*, „Szkola”, 27 (1890) s. 337.

szkół ludowych Galicji do swego etosu powinni wnieść także religijność, wartości rodzinne oraz zrozumienie świadomości chłopskiej¹². Musieli oni mieć takie cechy charakteru jak: gotowość do samopoświęcenia, altruizm oraz bezinteresowność podejmowanej pracy. Jednym z ważniejszych ich zadań miało być „utrzymywanie i rozwijanie u dzieci przywiązania do ojcowizny, aby ono rozwijało się w całym kraju i ojczyźnie”. Miało to prowadzić do kształcenia postaw patriotycznych¹³. Nauczyciel musiał rozumieć, że codziennie nie tylko pracuje z dziećmi, ale pełni służbę wobec swego narodu. Miłość do dzieci pedagogzy traktowali jako część szeroko rozumianej miłości do ojczyzny i patriotyzmu¹⁴. O pierwszorzędnej roli nauczycieli ludowych w realizacji wychowania patriotycznego i narodowego wypowiadał się np. T. K. Broniec w miesięczniku „Nauczyciel Ludowy”¹⁵. Wykorzystując te rady i postulaty, wielu nauczycieli szkół galicyjskich podczas lekcji przekazywała wiadomości związane z polską historią, tradycją i kulturą narodową¹⁶. Jak dowodzą powyższe ustalenia, zbiór oczekiwań społecznych wobec nauczycieli (zwłaszcza wiejskich) był duży i obejmował wiele sfer życia osobistego, zawodowego, społecznego i politycznego.

Zajęcia pozaszkolne

W szkołach parafialnych i trywialnych, tworzonych w polskich wsiach przez wiele pierwszych dziesięcioleci zaborów, nauczycielem był zazwyczaj organista z miejscowego kościoła parafialnego, którego angażowano z braku zawodo-

- 12 R. Pelczar, J. Ryś, *Wychowanie narodowe i patriotyczne w polskich szkołach ludowych w Galicji w latach 1772–1918*, Rzeszów 2023, s. 141–145.
- 13 A. Kliś, *Galicjijska szkoła w oczach dziecka wiejskiego*, w: *Problemy edukacji dziecka wiejskiego*, red. M. Radochoński, A. Horbowski, Rzeszów 1996, s. 13–14; A. Saloni, *Zadanie szkoły ludowej*, „Szkoła”, 39 (1887) s. 457; J. Wajda, *Kształcenie uczuć patriotycznych w szkole ludowej*, „Szkoła”, 44 (1901) s. 365.
- 14 A. Varanytsya, „Jaka szkoła, taki nauczyciel”, czyli narodowościowe konteksty pracy nauczyciela ludowego w Galicji drugiej połowy XIX i początku XX wieku, „Ogrody Nauk i Sztuk”, 5 (2015) s. 238.
- 15 T. K. Broniec, *Pierwiastki narodowego wychowania*, „Nauczyciel Ludowy”, 3 (1916) s. 5–6.
- 16 D. Grabowska, *Tradycje i obyczaje szkolne w „pamięci” nauczycieli oraz uczniów na terenie zaboru austriackiego*, „Biuletyn Historii Wychowania”, 31 (2014) s. 187, DOI: 10.14746/bhw.2014.31.10.

wych pedagogów. W niektórych placówkach, zwłaszcza niżej zorganizowanych (gminnych i zimowych), nauczali także umiejący czytać i pisać chłopci. Dopiero od drugiej połowy XIX w. w placówkach tych stopniowo zaczęli pracować także nauczyciele mający wymagane wówczas kwalifikacje pedagogiczne. Przełom w tym zakresie nastąpił w latach autonomii Galicji, zwłaszcza po 1873 r. W myśl ustawy oświatowej z tego roku władze zatrudniały w szkołach jedynie osoby posiadające stosowne wykształcenie zawodowe¹⁷.

Istotne znaczenie dla prestiżu oraz poziomu życia nauczycieli miały ich zarobki, ogólnie określane przez władze państwowe. Jednak już opłacanie i utrzymywanie pedagogów spadało na miejscowe gminne władze samorządowe, czyli na lokalną społeczność. W okresie przed autonomią wynagrodzenia uzyskiwane przez nauczycieli (szczególnie wiejskich) były bardzo skromne. Później stopniowo wzrastały, ale do końca zaborów nie były one dla nauczycieli satysfakcjonujące. Status urzędnika państwowego nie zapewniał bowiem uczącym odpowiedniego zabezpieczenia finansowego i materialnego, co powodowało, że w dużej mierze byli oni cały czas uzależnieni od gminy i lokalnego środowiska. Na niskie płace nauczycieli zwracano w Galicji wielokrotnie uwagę i kwestię tę powszechnie podnoszono w całym okresie zaborów. Jedną z osób, która zabrała głos w tej sprawie, był ks. Michna, który w 1869 r. podkreślał, że osoby te były przez państwo słabo opłacane (a nawet poniżane), mimo swego nieraz wielkiego poświęcenia zawodowego¹⁸.

Dlatego w Galicji wśród nauczycieli (zwłaszcza wiejskich) funkcjonowało zjawisko dodatkowej zarobkowej pracy. Ogólnoaustriacka ustawa szkolna z 1805 r. zezwalała tym osobom na wykonywanie niektórych płatnych zajęć. Taka sytuacja panowała do wejścia w życie 14 maja 1869 r. nowej ogólnoaustriackiej ustawy szkolnej, która kompetencje w zakresie uregulowania ubocznych czynności nauczycieli oddała ustawodawstwu Galicji. W tej kwestii w ustawie była mowa: „najniższe pobory... winny być tak wymierzone, aby nauczyciele byli w stanie, wolni od wszelkich tamujących zajęć ubocznych, poświęcić swoją

17 J. Słomka, *Pamiętniki włościanina. Od pańszczyzny do dni dzisiejszych*, Kraków 1902, s. 160; E. Dolata, *Dzieciństwo galicyjskie na początku XX wieku w świetle chłopskiej literatury pamiętnikarskiej*, „Przegląd Pedagogiczny”, 1 (2012) s. 209.

18 Ksiądz Wojciech z Zaleszan [Wojciech Michna], *Nauczyciel w stosunku do księdza*, s. 89.

całą siłę zawodowi, a prócz tego, aby nauczyciele mogli utrzymać rodzinę, odpowiednio do stosunków miejscowych”. W ten sposób władze państwowe pragnęły zapewnić właściwy status i powagę nauczyciela w środowisku społecznym¹⁹. Stosowna galicyjska ustawa (o stosunkach prawnych stanu nauczycielskiego w publicznych szkołach ludowych) została ogłoszona 2 maja 1873 r. Dotyczyła ona nauczycieli szkół wydziałowych i pospolitych oraz kompleksowo określała warunki pracy i wynagradzania nauczycieli²⁰. Bezwarunkowo zakazywała obejmowania przez nauczycieli posad organisty, diaka, kościelnego lub pisarza gminnego. Nie wolno im było także udzielać korepetycji i świadczyć pomocy w zakresie pokątnego pisarstwa. Nauczycielom zabroniono również podejmowania wszelkich zajęć, które uwłaszczałyby stanowi nauczycielskiemu lub też utrudniały wykonywanie obowiązków pedagogicznych²¹.

Kwestie ubocznych zajęć nauczycieli złagodziła galicyjska ustawa oświatowa z 1889 r. Od tej pory Rada Szkolna Krajowa (RSK), po przeanalizowaniu sposobu dodatkowego zatrudnienia, mogła na nie wyrazić zgodę. Bezwarunkowo jednak nadal zabraniała pisarstwa pokątnego i udzielenia korepetycji²². Można przypuszczać, że władze oświatowe zmuszone były dokonać ustępstw w tym zakresie ze względu na ówczesną sytuację nauczycieli, którzy nadal szukali dodatkowych zarobków oraz byli angażowani w życie miejscowej ludności.

Dla wiejskich nauczycieli szczególnie ważną nowością zawartą w ustawie z 1873 r. był zakaz łączenia pracy pedagogicznej z funkcją organisty, co do tej pory (szczególnie w tych środowiskach) było powszechnym zjawiskiem²³. Jednak w praktyce także po 1873 r. na wsiach część nauczycieli w celach zarobkowych przez pewien czas nadal pracowała w tym charakterze. Nauczyciele-organiści

19 E. Juško, *Rada Szkolna Krajowa i jej działalność*, s. 102, 106; *Ustawa szkolna państwowa z dnia 14 maja 1869 roku*, w: *Zbiór ustaw i rozporządzeń administracyjnych w Królestwie Galicji i Lodomeryi w Wielkim Księstwie Krakowskim obowiązujących*, wyd. J. R. Kasperek, t. 4, Lwów 1885, s. 2676–2678; K. Falkiewicz, *Rozwój szkolnictwa ludowego w Galicji w latach 1848–1898*, Lwów 1899, s. 93.

20 E. Juško, *Rada Szkolna Krajowa i jej działalność*, s. 93.

21 Tamże, s. 106–107.

22 Tamże, s. 108.

23 D. Pustelak, *Organiści kościelni w diecezji przemyskiej obrządku łacińskiego w czasach zaborów funkcje i pozycja społeczna*, w: *Człowiek, społeczeństwo, źródło. Studia dedykowane Profesor Jadwidze Hoff*, red. S. Kozak i in., Rzeszów 2014, s. 258.

stanowili liczną grupę aż do końca lat siedemdziesiątych XIX w. Na przykład w Nowosielcach nauczyciel-organista Karol Pisarowicz nauczał do 1879 r.²⁴

O tym, że problem łączenia funkcji nauczycielskich z organistowskimi w latach siedemdziesiątych XIX w. był nadal aktualny, świadczy także fakt, iż w 1873 r. na walnym zgromadzeniu Towarzystwa Pedagogicznego w Gorlicach jeden z uczestników – Aleksander Pragłowski, nauczyciel w szkole trywialnej w Olszynach (dekanat Brzostek), wygłosił referat: *Jak pogodzić stanowisko nauczyciela z obowiązkami pisarza gminnego lub organisty*²⁵. Podkreślił w nim, że najlepszym rozwiązaniem dla szkolnictwa byłaby sytuacja, w której nauczyciel nie musiałby dla celów zarobkowych dodatkowo wykonywać innej pracy. Jednak (jak stwierdził) „Przy dzisiejszym uposażeniu szkół i przy panującej drożyznie, większa część nauczycieli ludowych po wsiach i małych miasteczkach dlatego pisarstwem gminnym lub organistostwem zająć się jest zniewoloną, aby istnieć i przynajmniej gwałtowne potrzeby życia zaspokoić mogła”. Następnie podkreślił: „Stanowisko nauczyciela z obowiązkami organisty pogodzić trudno. Sami nauczyciele, którzy dla utrzymania rodziny obowiązki organistowskie przyjęli, tak dalece tym pobocznym zajęciem są syści, że czekają tylko chwili, kiedy to jarzmo z siebie zrzucić będą mogli”. Uznając istniejący status nauczycieli-organistów podał im kilka wskazówek praktycznych:

Nauczyciel, który dla niedostatecznej pensji obowiązki organisty przyjął, powinien: obowiązki zawodu nauczyciela jak najgorliwiej wypełniać; ugodzić sobie dziadka kościelnego, aby tenże po spisie, po kolendzie, za petycją itp. chodził; zastosować się do usposobienia swojego plebana i starać się go sobie skromnym a swego stanowiska godnym postępowaniem pozyskać... Słuchu muzycznego... winien użyć na wyuczenie uczniów i wyrostków śpiewu... Umiejętność śpiewania jest zatem cennym klejnotem, którym nauczyciel obdaruje swego wychowanka²⁶.

Ważną i powszechną przez wiele pierwszych dziesięcioleci zaborów odpłatnie wykonywaną przez nauczycieli czynnością (pomimo zakazu wynikającego

24 Tamże, s. 258.

25 A. Pragłowski, *Jak pogodzić stanowisko nauczyciela z obowiązkami pisarza gminnego lub organisty*, „Szkoła”, 16 (1873) s. 123–127.

26 Tamże.

z ustawy z 1873 r.) była funkcja pisarza wiejskiego (gminnego). Ponadto część z nich dodatkowo zajmowała się pisaniem dla chłopów różnych prywatnych pism i dokumentów na potrzeby urzędowe. Do wzrostu zaangażowania nauczycieli w prace pisarskie na rzecz miejscowej ludności dodatkowo przyczyniła się zagraniczna emigracja zarobkowa. Osoby te pomagały zainteresowanym w załatwianiu formalności wyjazdowych w różnych urzędach i instytucjach. Praktyki tego rodzaju spowodowane były nie tyle chęcią zysku, ile tym, że nauczyciele byli najbliższą włościan, umieli pisać i czytać oraz orientowali się w sposobach załatwiania niezbędnych dokumentów. Dlatego pod tym względem cieszyli się ogromnym autorytetem wśród mieszkańców wsi i z tego powodu chłopci do nich najczęściej zwracali się o pomoc w takich sytuacjach²⁷.

Szkoła ludowa była nie tylko placówką edukacyjno-wychowawczą, ale także urzędem, który na mocy ustaw i zarządzeń władz szkolnych miał poruczonych wiele spraw. Nauczyciel był więc nie tylko pedagogiem i wychowawcą młodzieży, ale także urzędnikiem prowadzącym kancelarię szkolną, który w tym obszarze współpracował z rodzicami uczniów, gminą, urzędami parafialnymi, obszarami dworskimi, władzami szkolnymi i politycznymi oraz sądami. Musiał także wytwarzać dość obszerną dokumentację szkolną oraz troszczyć się o nią. Już samo traktowanie szkoły jako urzędu nakładało na nauczycieli zadanie sumiennego i dokładnego prowadzenia kancelarii. Takie podejście do obowiązków miało w społeczeństwie budzić poważanie i szacunek tak dla nich, jak i dla szkoły²⁸.

Autorytet i pozycja społeczna nauczyciela w lokalnej społeczności

W autonomicznej Galicji nauczyciele mieli obowiązek dbania o swój autorytet. Do takich działań obligowały ich zarządzenia władz państwowych i oświatowych. W rezultacie galicyjskiej polityki oświatowej oraz wysiłków samych nauczycieli ich status społeczno-zawodowy stopniowo zmieniał się na lepsze. Trudno jednak mówić, iż był on wszędzie zadowalający, zwłaszcza w odnie-

27 E. Juško, *Rada Szkolna Krajowa i jej działalność*, s. 108.

28 *Instrukcja do prowadzenia kancelaryi szkolnej dla użytku nauczycieli szkół ludowych i wydziałowych tudzież rad szkolnych miejscowych w Galicji*, opr. W. Lewicki, Żółkiew 1905, s. 5.

sieniu do pierwszych lat analizowanego okresu oraz do środowisk wiejskich. Diagnozę sytuacji tej grupy zawodowej, tuż po utworzeniu RSK (1868), przeprowadził w 1869 r. Edward Gabryelski, nauczający w szkole głównej w Tarnowie. Stwierdził on, że większość nauczycieli szkół wiejskich w miejscowościach z ludnością rzymskokatolicką dodatkowo pełniła funkcję organistów, co jednak powodowało wiele komplikacji, gdyż pozaszkolne zajęcia przeszkadzały w zachowaniu godności nauczycielskiej. Zły skutek przynosiło bowiem zbytne spoufalanie się chłopstwem, przeradzające się nieraz w lekceważenie i brak szacunku dla uczących. Okazją do pogłębiania wzajemnej zażyłości stawały się różne włościańskie uroczystości rodzinne: chrzty, śluby i pogrzeby, po których zapraszano nauczycieli do karczmy i tam ich rozpijano. Osoby, które nie chciały uczestniczyć w tych imprezach, narażały się na różne zarzuty oraz nieprzyjemności ze strony chłopów. Innymi czynnościami podkopującymi autorytet wiejskich nauczycieli-organistów było dodatkowe zatrudnianie w kościele w charakterze kościelnego lub dzwonnika. Na prestiż nauczycieli wpływały także stosunki personalne z miejscowym duchowieństwem, zwłaszcza proboszczami, sprawującymi nad nimi nadzór. Ponadto nieraz godziny nauczania w szkole kolidowały z różnymi nabożeństwami kościelnymi, w których musieli uczestniczyć, z racji pracy na rzecz parafii i świątyń. Cierpiał na tym proces dydaktyczny, gdyż naukę zaczynało później lub ją skracano, albo na pewien czas nauczyciele opuszczali zajęcia i pozostawiali uczniów w szkole bez nadzoru. Gabryelski wyraził stanowczą dezaprobatę dla takich sytuacji i postulował, aby rozdzielić funkcję nauczyciela od prac związanych ze służbą kościelną. Był także przeciwny łączeniu zajęć nauczycielskich z jakimikolwiek czynnościami wiejskimi. Zauważył, że dotychczasowa tego typu praktyka wynikała z bardzo niskich zarobków z tytułu nauczania, które nie wystarczały nawet na skromne utrzymanie pedagogów i ich rodzin. Stąd zrodziła się praktyka dodatkowej płatnej funkcji organistów, co miało poprawiać ich sytuację materialną. Gabryelski postulował, aby straty finansowe poniesione przez nauczycieli z racji takiego zatrudnienia zrekompensować im dodatkiem pieniężnym²⁹.

Z powyższymi wywodami koresponduje wypowiedź Józefa Kamińskiego, nauczyciela szkoły trywialnej z Tarnowca, który w początkach lat

29 E. Gabryelski, *Nauczyciel-organista*, „Szkola”, 9 (1869) s. 136–140.

siedemdziesiątych XIX w. bardzo negatywnie charakteryzował pozycję wiejskich nauczycieli. Swoje oceny prawdopodobnie częściowo sformułował na bazie własnych doświadczeń z pracy na wsi. Pisał:

Zastąp tylko krótki czas miejsce jego, miej stosunek jeszcze z ludem ciemnym, niechętnym i nieprzychylnym, chciej zaprowadzać porządek, oprócz tego walcz z potrzebami codziennymi, a doznasz przyjemności i rozkoszy nauczycielskich.... Nie ma w kraju naszym nędzniejszego stanu nad nauczycielski¹ Nauczyciel narażony przez swe bierne stanowisko na odosobnienie towarzyskie nie przecisnie się do stosownego towarzystwa, tam patrzą na niego z góry, a często by skrzywienia się dopatrzył, uważany za istotę, która przed każdym swe korne zginać powinna czoło, ograniczać się musi na przestawanie z maluczkimi, mającymi wiele grubych obyczajów, a z nimi ileż to znieść trzeba cierpień i trudu, jeśli sobie zapewnić zaufanie i miłość podoła. Praca i praca, walka z codziennymi do życia potrzebami, porządkiem dziennym, słowem jest to istota politowania godna, która swe zdrowie i życie niesie w ofierze, która za to oprócz mizernej płacy otrzymuje w dodatku szyderstwa i naigrawania publiczne³⁰.

Swoją analizę Kamiński podbudował artykułem z krakowskiego dziennika „Czas” (nr 235, z 14 października 1871), podpisanym przez „Korespondenta z Sanockiego”. Jego autor ostro zaatakował nauczycieli (głównie wiejskich), stwierdzając m.in.:

[...] ci biedacy z potrzeby, z nędzy staliby się prawdopodobnie komunistami i wpajaliby to w lud i młodzież. Starania o oświatę są niezawodnie chwalebne, ale kto wie, czy u nas nie za pospieszne, bo nie mając jeszcze nauczycieli dojrzałych, wypróbowanych zasad i moralności, oddajemy przyszłe pokolenie na ślepo młodzikom, umiejącym czytać i pisać i to co Rada Szkolna zaleca, gdy obok tego są zachcianki z zarozumiałością posiadania zaraz wszystkiego bez granic i umiarkowania... Nie zdarzyło mi się znaleźć między nimi ani jednego zadowolonego ze swego stanu i położenia, mimo, że wielu z nich ma tyle dochodu ile ojcowie ich mieli całego majątku. Czyż można sobie życzyć więcej sprzyjającego losu, że nie z powołania obrali zawód nauczycielski, ale jedynie by mieć utrzymanie sówite i równać się z bogaczami i wyższymi... Tymczasem przeciwnie, wam trzeba żyć z ludem i do niego się więcej zniżać

co do życia, a być wyższymi co do zasad, wiadomości i moralności, nie unikać dworów, gdzie was chętnie widzą, bo i tam niejedno pożyteczne objaśnienie co do stosunku z ludem nabyć możecie. W takich stosunkach należałoby przynajmniej ustanowić wizytatorów niezawisłych i z zamiłowaniem... od których nie tyle zdolności ocenienia postępu naukowego i znajomości przepisów wymagałoby trzeba, ile głównie, by czuwali nad wpływem moralnym zasad nauczycieli na lud i młodzież i by o tym wprost do najwyższych władz szkolnych i krajowych zdawali swoje sprawozdania³¹.

Ukazaną powyżej kwestię współpracy nauczycieli z chłopstwem na polu oświaty wiejskiej poruszył także A. Skoczek. Z ubolewaniem stwierdził, że w ich relacjach z włościanami brakowało zrozumienia i wzajemnej akceptacji. Nauczyciele traktowali chłopów z wyższością i nie podejmowali działań w tym kierunku:

[...] wobec wieśniaków stanowisko nauczycieli powinno być najwznioślejsze, lecz jest poniekąd bardzo smutne, a to z głównej przyczyny, że gminy nauczycielom płacą; po wtóre, że wielu nauczycieli lud lekceważy, a niektórzy nawet nie mają go za boskie stworzenie, garną się do tak zwanej inteligencji, a lud odpychają. Mało jest takich nauczycieli, co by lud znali i kochali. Mało jest nauczycieli ze zdrowym poglądem... Najlepsza pedagogika i dydaktyka na wsi nie wystarczy; tu trzeba innego języka i rozumu³².

Skoczek apelował do chłopów:

Uważajcie go [nauczyciela] w gminie za współobywatela, obeznajcie go ze wszystkimi sprawami waszymi, a gdy on pozna waszą przychylność, to i dla was będzie przychylnym, i będzie obowiązki swoje chętniej wypełniał. Zróbcie go wybranym mężem, czyli radnym w gminie, a on was nie zdradzi, ale owszem nie w jednym poradzi, napisze i zrobi, czego by wam kto inny i za pieniądze nie zrobił". Podawał przy tym przykład nauczyciela (prawdopodobnie Antoniego Groele), uczącego w Borowie (koło Radomyśla nad Sanem), który w 1868 r. równocześnie był nawet zastępcą wójta, czyli naczelnika gminy. W opinii różnych osób to on w całym powiecie najstaranniej prowadził gminne sprawy³³.

31 Tamże, s. 15–16.

32 A. Skoczek, *O szkole ludowej*, s. 78–79.

33 Tamże

Z zaprezentowanych powyżej ówczesnych opinii wynika wniosek, że w początkach autonomii status społeczny nauczycieli nie był jednolity, lecz wynikał z różnych czynników. Jedną z przyczyn obniżających ich pozycję społeczną było dość powszechne ubóstwo (wynikające z niskich zarobków). W związku z tym zauważalna była mała atrakcyjność zawodu nauczyciela, co stanowiło konsekwencję wieloletniej austriackiej polityki oświatowej wobec Galicji³⁴. Czynnikiem osłabiającym ich status zawodowy było często stosowane przez władze oświatowe przenoszenie nauczycieli (nawet zatrudnionych na stałych posadach) do innych szkół³⁵. Innym powodem był wielowiekowy niechętny stosunek chłopów do instytucji szkoły, którą powszechnie uważali za niepotrzebną, gdyż (ich zdaniem) nie dawała im żadnej korzyści. A ponieważ nauczyciele powiązani byli ze szkołami, traktowano ich z niechęcią lub pobłażaniem, a nieraz nawet z wrogością. Dlatego niejednokrotnie do tych osób odnoszono się z pogardą i wyrażano się o nich złośliwie. Na przykład w Krościenku Wyżnym w połowie XIX w. na nauczycieli wymyślano ironiczne przyśpiewki³⁶. Być może, że taki stosunek do osób uczących wynikał z faktu upodabniania się przez nich zachowaniem i strojem do chłopów. We wspomnianej miejscowości np. jeszcze w latach sześćdziesiątych XIX w. nauczyciel szkoły parafialnej chodził boso, z koszulą wypuszczoną na spodnie³⁷. Skoczek zauważał, że w tym okresie lekceważący stosunek do nauczycieli mieli także miejscowi ziemianie, urzędnicy dominiálni oraz Żydzi³⁸. Takie traktowanie pedagogów wiejskich potwierdzała również opinia Stanisława Pigońa z Komborni, charakteryzującego nauczyciela wioskowego z końca XIX w. jako: „zabiedzonego, lęklivego i potulnego poteradła w rękach miejscowych możnowładców”³⁹. Wynikało to

- 34 E. Podgórska, *Sytuacja szkolnictwa i oświaty w zaborze austriackim. Szkolnictwo elementarne*, w: *Dzieje szkolnictwa i oświaty na wsi polskiej*, red. S. Michalski, t. 1, Warszawa 1982, s. 250.
- 35 E. Juško, *Działalność Rady Szkolnej Krajowej na rzecz szkoły ludowej w autonomicznej Galicji*, „Edukacja – Technika – Informatyka”, 9 (2018) nr 5, s. 35–36.
- 36 M. Pelczar, A. Lorens, *Sześćset lat doli i niedoli Krościenka Wyżnego i Iskrzyni 1350–1950*, Krosno [1997], s. 222.
- 37 Tamże, s. 224.
- 38 A. Skoczek, *O szkole ludowej*, s. 78–79.
- 39 S. Pigoń, *Z Komborni w świat. Wspomnienia młodości*, Warszawa 1983, s. 156.

po części z faktu, iż większość z uczących pochodziła ze środowisk chłopskich, robotniczych lub drobnomieszczańskich.

Mimo tych negatywnych uwarunkowań w wielu wsiach, zwłaszcza o dłuższej tradycji oświatowej, w tym mniej więcej czasie nauczyciele cieszyli się dużym poważaniem. Przykładem może być osoba Józefa Solskiego z Haczowa, który pracował w miejscowej szkole trywialnej przez 10 lat (do 1867). Gdy zmarł, lokalna społeczność urządziła mu uroczysty pogrzeb i postawiła na jego grobie pomnik, co wówczas na wsiach czyniono bardzo rzadko i to tylko w przypadku znaczących osób⁴⁰.

Powyższe informacje dowodzą, że prestiż społeczny nauczycieli zależał od wielu czynników i był bardzo różny. Pomimo dość licznych krytycznych głosów (pochodzących jeszcze z końca lat sześćdziesiątych XIX w.) należy jednak stwierdzić, iż w okresie autonomii wiejscy nauczyciele w swych środowiskach stopniowo budowali swój autorytet, choć nadal nie było to regułą i w poszczególnych wsiach różnie się przedstawiało. Z pewnością jednym z czynników wzmacniającym ich autorytet był fakt, że posiadali dość pokaźny zasób wiedzy ogólnej, stanowiący w społecznościach wiejskich widoczny wyróżnik. W wielu miejscowościach ich pozycję wzmacniał także fakt, iż (wbrew niektórym krytycznym poglądom) byli oni właśnie blisko powiązani z miejscowym klerem, pełniąc różne funkcje w świątyniach (najczęściej organistów) oraz uczestnicząc we wszystkich uroczystościach religijnych odbywających się w parafii, wsi oraz w rodzinach chłopskich. Jako bliscy współpracownicy księży i pracownicy kościoła, zyskiwali przez to w oczach włościan⁴¹. W późniejszym czasie stopniowo nauczyciele (poprzez aktywne włączanie się w życie lokalnych społeczności) w zdecydowanej większości wypracowywali sobie wśród nich akceptację społeczną i zawodowy autorytet. Taki wniosek potwierdzał Skoczek, podkreślając dobre relacje pedagogów z wiejskim duchowieństwem parafialnym, z którym wielu uczących żyło w przyjaźni, często wzajemnie się wspierając i pomagając sobie w różnych sytuacjach⁴². Na ważną

40 S. Rymar, *Haczów, wieś ongiś królewska (1350–1960)*, Kraków 1962, s. 141–142.

41 J. Półciwiarzek, *Z badań nad rolą gospodarczo-społeczną plebanii na wsi pańszczyźnianej ziemi przemyskiej i sanockiej w XVI–XIX wieku*, Rzeszów 1974, s. 137.

42 A. Skoczek, *Rys historyczno-statystyczny szkół ludowych w Galicji od roku 1772 po 1867*, Kraków 1869, s. 80–83.

rolę dobrych relacji między wiejskimi duchownymi a nauczycielami wskazywał także ks. Michna, który uważał, że wszystkie lokalne zatargi nauczyciela z księdzem były szkodliwe tak dla szkoły, jak i Kościoła oraz gorszące dla lokalnej społeczności. Podkreślał, że w pracy oświatowej i codziennym życiu obaj powinni się wzajemnie wspierać, okazywać sobie życzliwość, unikać wzajemnych obmów, nienawiści oraz kłótni⁴³.

Udział w życiu społecznym wsi

Dużą część nauczycieli wiejskich, zwłaszcza w okresie autonomicznym, wykazywała się mocnym zaangażowaniem nie tylko w pracę z młodzieżą, ale także aktywnie działała na niwie społecznej. Wynikało to z oczekiwań lokalnych społeczności. Władze oświatowe wręcz zachęcały nauczycieli do udziału w życiu ludności chłopskiej. Podkreślały potrzebę ich zaangażowania w miejscowe inicjatywy społeczno-gospodarcze. W efekcie pedagogzy dość powszechnie włączali się w zakładanie wiejskich organizacji i instytucji: jednostek ochotniczej straży pożarnej, kółek rolniczych, kas Raiffeisena, kas Stefczyka, sklepów wiejskich itp., w których następnie działali. Część nauczycieli pełniła także funkcję członków rad gminnych. W różnych środowiskach także podnoszono, aby nauczyciele zakładali w swych miejscowościach ludowe czytelnie i biblioteki z literaturą dla dorosłych i dzieci. Zalecano im również popieranie organizacji popularyzujących wiejską oświatę oraz czytelnictwo, m.in. Macierzy Polskiej i Towarzystwa Oświaty Ludowej. Pedagogzy mieli w ten sposób dążyć do podnoszenia poziomu edukacji włościańskiego społeczeństwa. W konsekwencji stawali się aktywnymi członkami lokalnych społeczności, a pośrednio także całej Galicji⁴⁴. Taka działalność miała ponadto wymiar narodowy i patriotyczny, gdyż integrowała polskich mieszkańców wsi.

W źródłach z okresu autonomii można znaleźć wiele informacji na temat aktywności społecznej nauczycielstwa. I tak wspomniany wcześniej Kamiński w 1871 r. założył w Tarnowcu publiczną bibliotekę, liczącą początkowo ponad

43 Książd Wojciech z Zaleszan [Wojciech Michna], *Nauczyciel w stosunku do księdza*, s. 88–89.

44 A. Wałęga, „Powinności” nauczyciela ludowego, s. 32.

1000 książek⁴⁵. Z kolei w sprawozdaniu inspektora szkolnego okręgu szkolnego w Wadowicach z 1873 r. wiele ciepłych słów padło pod adresem Jana Włodygi – nauczyciela szkoły w Kozach, o którym napisano:

...] oddając się całą duszą narodowi swemu nie tylko najgorliwiej pracuje w szkole codziennej i niedzielnej, ale prócz tego zbiera w niedziele i święta w popołudniowych godzinach gospodarzy i kolejno z proboszczem odczytuje im i wyjaśnia książki rozmaite, będące w bibliotece szkolnej. Tak ich tem zainteresował, że obecnie po kilkudziesięciu gospodarzy schodzi się na takie czytanie, a za to karczma prawie pustką stoi⁴⁶.

Także Jan Józefowicz (kierownik szkoły pospolitej w Krościenku Wyżnym) uważany był za aktywnego lokalnego społecznika. W miesiącach zimowych prowadził wiejską bibliotekę ludową Towarzystwa Oświaty Ludowej. Ponadto (od momentu założenia w 1891 r.) kierował kółkiem rolniczym oraz pracował w miejscowej kasie Stefczyka. Był prenumeratorem gazetek dla chłopów „Wieniec” i „Pszczółka”, wydawanych przez ks. Stanisława Stojałowskiego⁴⁷.

Jedną z osób zaangażowanych w życie społeczno-gospodarcze swej miejscowości był także nauczyciel-organista Stanisław Lechowski, pracujący w Jodłowej od 1859 r. Uczył tu do 1884 r. (do momentu przejścia na emeryturę). W lokalnej społeczności dał się poznać jako bardzo dobry pedagog, pisarz gminny i działacz społeczny. Uważany był powszechnie za człowieka prawego, rzetelnego i uczciwego. Miejscowa ludność podkreślała jego osiągnięcia w wychowywaniu dzieci wiejskich. Zasługą Lechowskiego było także prowadzenie spichlerza gminnego, utworzenie gminnej kasy zapomogowej, zaangażowanie w budowę dwóch szkół, domu gminnego, oficyny plebanii i remont kościoła. W dowód uznania Rada Gminy Jodłowej w 1882 r. przyznała mu nagrodę pieniężną w kwocie 100 złr⁴⁸.

45 Urząd Gminy w Tarnowcu, Kronika szkolna, s. 6–7; F. Dubiel *Gmina Tarnowiec. Dzieje dawne i współczesne*, Rzeszów 1994, s. 259.

46 M. Łapot, *Szkolnictwo ludowe w Galicji u progu działalności Rady Szkolnej Krajowej (w stu pięćdziesięciolecie jej powołania)*, „Prace Naukowe Akademii im. Jana Długosza w Częstochowie. Pedagogika”, 2 (2017) s. 254.

47 M. Pelczar, A. Lorens, *Sześćset lat doli*, s. 225–226.

48 D. Pustelak, *Organiści kościołni*, s. 256–257.

Z kolei z działalnością oświatową w Świlczy na przełomie XIX i XX w. związani byli Franciszek i Maria Synowcowie. Franciszek był długoletnim kierownikiem szkoły (w latach 1886–1927). Rozpoczął pracę w tej wsi pod koniec 1884 r. W 1909 r. poślubił młodą nauczycielkę Marię Magdę i odtąd obydwójce zajmowali się oświatą w Świlczy. Małżeństwo przez wiele lat animowało także różne lokalne inicjatywy społeczne. Franciszek założył kasę Raiffeisena, przeorganizowaną w późniejszych latach w kasę Stefczyka. W 1902 r. wraz z miejscowym wikarym ks. Franciszkiem Wilczeskim pomógł mieszkańcom utworzyć kółko rolnicze. Z kolei Maria znana była z inicjatywy zbiórki pieniędzy wśród mieszkańców na cele narodowe, którą zorganizowała w pierwszych dniach pierwszej wojny światowej. Część zebranych środków przekazała na uszycie mundurów dla miejscowych legionistów, część zaś przekazała do Komitetu Narodowego w Rzeszowie⁴⁹. Aktywnie na niwie społecznej działał także Franciszek Rąb, nauczyciel w Malawie, który ok. 1909 r. współorganizował miejscową jednostkę Ochotniczej Straży Pożarnej⁵⁰. Podobnych przykładów było znacznie więcej.

O tym, że autonomiczne władze oświatowe Galicji zachęcały nauczycieli do włączania się w różne lokalne działania i inicjatywy świadczą też zalecenia w zakresie prowadzenia przez pedagogów dokumentacji szkolnej, zwłaszcza kroniki szkolnej. Osoba robiąca w niej zapisy powinna podawać wiadomości o działalności miejscowych nauczycieli na polu edukacyjnym oraz o ich pracy społecznej w gminie, z wymienieniem osiągniętych rezultatów. Należało więc zamieszczać informacje np. o założeniu przez nich kółka rolniczego, kasy Raiffeisena, sklepu wiejskiego, o pełnieniu funkcji radnych gminnych, przynależności do ochotniczej straży pożarnej itp.⁵¹

Nauczyciele wiejscy w opinii pamiętnikarzy ze środowiska chłopskiego

Sylwetki nauczycieli wiejskich oraz informacje odnośnie do ich statusu zawodowego oraz aktywności społecznej i politycznej bardzo często pojawiały się w literaturze pamiętnikarskiej wytworzonej przez ludzi wywodzących się ze wsi.

49 Archiwum Państwowe w Rzeszowie, zespół 170 – Szkoła Podstawowa w Świlczy, sygn. 1 – Historia szkoły w Świlczy (1875–1952), s. 8, 30, 32; A. Szary, *Dzieje wsi Świlcza w czasach nowożytnych*, Świlcza 2002, s. 155–162.

50 A. Hołota, L. Jamrozek, *Malawa w czasach dawnych i dzisiaj*, Rzeszów 2006, s. 60.

51 *Instrukcja do prowadzenia kancelaryi szkolnej*, s. 11, 14–15.

Ukazywanie tych osób zazwyczaj miało miejsce w kontekście ich zdolności dydaktyczno-wychowawczych oraz integracyjno-organizatorskich. Na przykład Wincenty Witos bardzo pochlebnie wyrażał się o swym nauczycielu ze szkoły w Wierzchosławicach:

[...] zmieniło się znacznie na lepsze, gdy kierownictwo szkołą objął nowy nauczyciel, Franciszek Marzec. Był on nie tylko dobrym pedagogiem, ale przyjacielem dzieci i ich prawdziwym wychowawcą i opiekunem. W wolnych chwilach pisywał wierszyki rozmaitej treści i do różnych gazet⁵².

Także Jan Madejczyk bardzo pozytywnie oceniał swego nauczyciela z Brzysk (Michała Lachmana, syna chłopskiego z Brzezina) za propagowanie treści patriotycznych:

Z jego przemówień i wykładów dopiero dowiedziałem się, że ja jestem Polakiem. Przedstawiał on tak przystępnie dzieje Polski, że my malcy boleliśmy z powodu jej upadku. W domu dotychczas nikt mi o tym nie mówił, wszak któż mi mógł mówić, kiedy rodzice sami nic o tym nie wiedzieli. Toteż opowiadanie nauczyciela o powstaniu kościuszkowskim, o Bartoszu Głowackim, o kosynierach raclawickich prawie połykałem, wchłaniałem w siebie. A Lachman umiał te rzeczy podawać w takiej formie, że chłopskie dziecko zrozumiało od razu. Najwięcej się zajmował urzędzeniem obchodów narodowych, przedstawień itd.⁵³.

Lachman pracował w szkole przez 36 lat (1881–1917), do swej śmierci i pochowany został na cmentarzu w Brzyskach⁵⁴.

Z kolei Władysław Fołta pochlebnie wyrażał się o Jakubie Kuli, uczącym przez ponad 10 lat (do 1910) w szkole w Gaci, który w kontaktach z miejscowymi gospodarzami był towarzyski. Nauczyciel ten ponadto interesował się społecznym życiem wsi, uczestniczył w pracach Rady Nadzorczej miejscowej Spółdzielni Oszczędnościowej i Pożyczkowej jako jej członek i zastępca przewodniczącego⁵⁵.

52 W. Witos, *Moje wspomnienia*, Warszawa 1981, s. 110.

53 J. Madejczyk, *Dwa lata w szkółce wiejskiej 1889–1891*, w: *Galicyjskie wspomnienia szkolne*, oprac. A. Knot, Kraków 1955, s. 452.

54 Tamże.

55 W. Fołta, *Życie z własnego nadania*, Warszawa 1987, s. 43.

Natomiast Wojciech Wiącek scharakteryzował kadre nauczającą w szkółce zimowej w Machowie w drugiej połowie XIX w. Najpierw nauczanie w niej prowadził Jan Kuraś z Wielowosi. Po nim Sałek z Kajmowa. Potem przez cztery zimy – Filarski, pisarz sądowy, powstaniec styczniowy z 1863 r. Następnie przez 2 lata uczył Jan Mierzwa z Sobowa. Zastąpił go Jakub Sałek z Kajmowa, który pracował z dziećmi przez 16 zim. Niektórzy spośród tych osób nie zawsze prezentowali właściwe postawy pedagogiczne oraz etyczno-moralne, których oczekiwaliby od nich rodzice uczniów. Taką postacią był Filarski – stały bywalec miejscowej karczmy⁵⁶. Szczególne zasługi w prowadzeniu szkółki miał zaś Sałek, któremu Wiącek w swych wspomnieniach poświęcił bardzo dużo miejsca. Według pamiętnikarza nauczyciel ten po każdej zimie i zakończeniu nauki w szkole zatrudniał się przy załadunku drewna, spławianego następnie Wisłą do Gdańska. W każdym większym mieście, w którym zatrzymywano tratwy, Sałek chodził po księgarniach, kupował rozmaite książki polskie, które następnie (wracając piechotą) przynosił na plecach z Gdańska. Nauczyciel na książki do szkoły i wiejskiej czytelnicy wydawał cały zarobek. Następnie zimą gromadził przy sobie chłopów oraz czytał i objaśniał im zakupione publikacje. Gospodarze z całej wsi wieczorami do północy w ten sposób się uczyli. Przywiązanie mieszkańców Machowa do Sałka było bardzo duże. Toteż przy każdym jego odjeździe ze wsi wszyscy mieszkańcy przychodzili, aby go pożegnać. Zawsze było przy tym dużo podziękowań, życzeń i płaczu. Nauczyciel był ogromnie lubiany i nie miał we wsi żadnych wrogów, nawet wśród tych uczniów, których w szkole karał biciem. Stał się dla chłopów niekwestionowanym autorytetem. Wszyscy tak się z nim żyli, że nic bez niego nie mogło funkcjonować: rada gminna, wójt, czytanie pism od władz, pisanie umów kupna i sprzedaży gruntów, zapisy darowizn, umowy przedślubne, testamenty, pogrzeby, wesela, chrzciny, swaty itp., czyli to, co we wsi było ważne. Sałek wygłaszał mowy okolicznościowe przed ślubem i pogrzebem. Umiał tak sugestywnie przemawiać, że wszyscy słuchacze płakali. Dla ludzi było największym zaszczytem, gdy przyszedł do nich w odwiedziny. Dlatego wszędzie na niego czekali i proszono go na wszelkie uroczystości. Dzieci szkolne i te, które już ukończyły edukację, w każdej okoliczności całowały

56 W. Wiącek, *Wiejska szkoła zimowa 1878–1883*, w: *Galicyjskie wspomnienia szkolne*, oprac. A. Knot, Kraków 1955, s. 395–396.

go w rękę, zdejmowały przed nim czapkę i mu się kłaniały. Starsi gospodarze i gospodynie mówili nauczycielowi: „kumie”, bo w każdej rodzinie trzymał dziecko do chrztu i bywał na wszystkich chrzcinach. Po jednych ze świąt Bożego Narodzenia Sałek wystawił z uczniami sztukę „Szopka Betlejemską”. Przedstawienie oglądnęło wielu ludzi z Machowa, okolicznych wsi i pobliskiego Tarnobrzega. Wszystkim się ono bardzo podobało. Wiosną nauczyciel urządzał dla uczniów zabawy, wycieczki i robił orły z papieru. Bardzo dobrze umiał przygotować i wyuczyć dzieci do spowiedzi⁵⁷. Sałek w ramach wynagrodzenia dostawał od mieszkańców: opał, światło i mieszkanie, a ponadto od każdego dziecka po 1 złr za całą zimę nauki oraz wikt. Ponadto, jak podkreślił Wiącek, na każde uroczyste święta i zapusty ludzie z całej wsi przynosili mu tyle słoniny, kaszy, kielbas, jaj, masła, serów, miodu, placków, że musiał to wszystko wozem odwozić do żony i dzieci, mieszkających w sąsiedniej wsi Kajmów⁵⁸.

Wśród nauczycieli były także osoby nieangażujące się w lokalne sprawy. Można mniemać, że stanowiły one zdecydowaną mniejszość. Postawę taką reprezentował np. Antoni Skórski, uczący w Komborni aż przez 43 lata (1867–1910). Piszący o nim Stanisław Pigoń zauważył, „że w stosunku do wsi przestrzegał on stale pewnego dystansu. W życiu jej społeczno-polityczne się nie mieszał. Właściwie od ludzi ze wsi się nie odgradzał, ale najwyraźniej nie dopuszczał ich do bliższych z sobą stosunków”⁵⁹.

Zakończenie

Nauczyciele pracujący w okresie autonomii Galicji w szkołach na wsiach współtworzyli tamtejsze nieliczne środowiska inteligentkie. Ich obecność miała duże znaczenie, gdyż zazwyczaj znacząco oddziaływali na społeczności chłopskie, w których żyli. W wielu przypadkach można o nich mówić jako o pionierach działań społeczno-gospodarczych. Ta aktywność nauczycieli szczególnie rozwinęła się na przełomie XIX i XX w. i miała wiele przyczyn oraz przejawów⁶⁰.

57 Tamże, s. 398.

58 Tamże, s. 397–398.

59 S. Pigoń, *Z Komborni*, s. 108, 156–157.

60 E. Juško, *Działalność Rady Szkolnej Krajowej na rzecz szkoły ludowej*, s. 35–36.

Warto na koniec także zauważyć, że w okresie autonomii duża część nauczycieli wiejskich pochodzenia polskiego (zarówno mężczyzn, jak i kobiet) bardzo angażowała się w inicjatywy patriotyczne (o czym w artykule częściowo wspomniano). Osoby te animowały w szkołach różne uroczystości narodowe związane z historią Polski i jej wybitnymi postaciami. Często wchodziły w skład komitetów społecznych organizujących na wsiach podobne imprezy, na które następnie zabierali uczniów. Ponadto w pierwszych latach XX w. włączali się w tworzenie w szkołach drużyn skautowych. Tego typu inicjatyw wśród nauczycieli było znacznie więcej. W ten sposób zaangażowaną postawą budzili w swych środowiskach ducha polskości oraz włączali się w budowanie tożsamości narodowej.

Streszczenie: Celem artykułu jest ukazanie środowiska nauczycieli pracujących w szkołach elementarnych (ludowych) w polskich wsiach w czasach autonomii (trwającej od połowy lat sześćdziesiątych XIX w. do 1918 r.). Artykuł powstał na zróżnicowanej bazie informacyjnej, którą tworzą źródła archiwalne i drukowane, pamiętniki oraz tematyczna literatura. Przedmiotem szczegółowych analiz stała się sytuacja zawodowo-społeczna nauczycieli. Analiza materiału źródłowego wskazuje, iż ich status zawodowo-społeczny przedstawiał się niejednolicie i zależał od różnych czynników o charakterze ogólnopolskim, prowincjonalnym i lokalnym. Nauczycielom, szczególnie pochodzącym ze środowisk niezwiązanych z wsią, nieraz trudno było zrozumieć chłopów, pozyskać ich szacunek i porozumieć się z nimi. Dodatkowo skromne wynagrodzenie nie przyczyniało się do budowania prestiżu zawodu nauczycielskiego. Pozytywnymi przejawami obecności nauczycieli na wsi (oprócz działalności oświatowej) było częste angażowanie się w lokalne życie społeczne i gospodarcze. Nauczyciele współtworzyli wiejskie środowiska inteligenckie, wtedy jeszcze bardzo nieliczne.

Słowa kluczowe: Galicja, autonomia galicyjska, szkoły ludowe w Galicji, wiejskie szkoły ludowe w Galicji w okresie autonomii, nauczyciele wiejskich szkół ludowych w Galicji w okresie autonomii.

Bibliografia

Źródła archiwalne

- Archiwum Państwowe w Rzeszowie, zespół 170 – Szkoła Podstawowa w Świlczy, sygn. 1 – Historia szkoły w Świlczy (1875–1952).
Urząd Gminy w Tarnowcu, Kronika szkoły w Tarnowcu.

Źródła drukowane

Instrukcja do prowadzenia kancelaryi szkolnej dla użytku nauczycieli szkół ludowych i wydziałowych tudzież rad szkolnych miejscowych w Galicyi, opr. W. Lewicki, Żółkiew 1905.

Ustawa szkolna państwowa z dnia 14 maja 1869 roku, w: *Zbiór ustaw i rozporządzeń administracyjnych w Królestwie Galicyi i Lodomerji w Wielkim Księstwie Krakowskiem obowiązujących*, wyd. J. R. Kasperek, t. 4, Lwów 1885.

Pamiętniki

Fołta W., *Życie z własnego nadania*, Warszawa 1987.

Madejczyk J., *Dwa lata w szkółce wiejskiej 1889–1891*, w: *Galicyjskie wspomnienia szkolne*, oprac. A. Knot, Kraków 1955, s. 449–457.

Pigoń S., *Z Kamborni w świat. Wspomnienia młodości*, Warszawa 1983.

Słomka J., *Pamiętniki włościanina. Od pańszczyzny do dni dzisiejszych*, Kraków 1902.

Wiącek W., *Wiejska szkoła zimowa 1878–1883*, w: *Galicyjskie wspomnienia szkolne*, oprac. A. Knot, Kraków 1955, s. 395–399.

Witos W., *Moje wspomnienia*, Warszawa 1981.

Literatura

Baranowski M., *O zadaniu szkoły ludowej i o środkach za pomocą których zadanie to można osiągnąć*, „Szkola”, 27 (1890) s. 333–337.

Broniec T. K., *Pierwiastki narodowego wychowania*, „Nauczyciel Ludowy”, 3 (1916) s. 3–6.

Dolata E., *Dzieciństwo galicyjskie na początku XX wieku w świetle chłopskiej literatury pamiętnikarskiej*, „Przegląd Pedagogiczny”, 1 (2012) s. 198–212.

Dubiel F., *Gmina Tarnowiec. Dzieje dawne i współczesne*, Rzeszów 1994.

Falkiewicz K., *Rozwój szkolnictwa ludowego w Galicyi w latach 1848–1898*, Lwów 1899.

Gabryelski E., *Nauczyciel-organista*, „Szkola”, 9 (1869) s. 136–140.

Grabowska D., *Tradycje i obyczaje szkolne w „pamięci” nauczycieli oraz uczniów na terenie zaboru austriackiego*, „Biuletyn Historii Wychowania”, 31 (2014) s. 177–189, DOI: 10.14746/bhw.2014.31.10.

Hołota A., Jamrozek L., *Malawa w czasach dawnych i dzisiaj*, Rzeszów 2006.

Juško E., *Działalność Rady Szkolnej Krajowej na rzecz szkoły ludowej w autonomicznej Galicji*, „Edukacja – Technika – Informatyka”, 9 (2018) nr 5, s. 28–39.

Juško E., *Rada Szkolna Krajowa i jej działalność na rzecz szkoły ludowej w Galicji (1868–1921)*, Lublin–Tarnów 2013.

Kliś A., *Galicyjska szkoła w oczach dziecka wiejskiego*, w: *Problemy edukacji dziecka wiejskiego*, red. M. Radochoński, A. Horbowski, Rzeszów 1996, s. 13–27.

- Książd Wojciech z Zaleszan [Wojciech Michna], *Nauczyciel w stosunku do księdza*, „Szkoła”, 2 (1869) nr 7, s. 87–89.
- Łapot M., *Szkolnictwo ludowe w Galicji u progu działalności Rady Szkolnej Krajowej (w stu pięćdziesięciolecie jej powołania)*, „Prace Naukowe Akademii im. Jana Długosza w Częstochowie. Pedagogika”, 2 (2017) s. 237–259.
- Meissner A., *Edukacja młodzieży chłopskiej w Galicji doby autonomicznej*, „Biuletyn Historii Wychowania”, 23 (2007) s. 21–33, DOI: 10.14746/bhw.2007.23.2.
- Pelczar M., Lorens A., *Sześćset lat doli i niedoli Krościenka Wyżnego i Iskrzyni 1350–1950*, Krosno [1997].
- Pelczar R., Rys J., *Wychowanie narodowe i patriotyczne w polskich szkołach ludowych w Galicji w latach 1772–1918*, Rzeszów 2023.
- Pelczar R., *Rzymskokatolickie szkoły trywialne w Galicji w latach 1774–1875*, Lublin 2014.
- Pelczar R., *Szkolnictwo elementarne*, w: *Szkolnictwo i oświata w Galicji 1772–1918*, red. A. Meissner i in., Rzeszów 2015, s. 21–79.
- Petryka E., *Jakie przymioty powinien posiadać dobry nauczyciel*, „Szkoła”, 18 (1870) s. 273–278.
- Podgórska E., *Sytuacja szkolnictwa i oświaty w zaborze austriackim. Szkolnictwo elementarne*, w: *Dzieje szkolnictwa i oświaty na wsi polskiej*, red. S. Michalski, t. 1, Warszawa 1982, s. 248–268.
- Półwiartek J., *Z badań nad rolą gospodarczo-społeczną plebanii na wsi pańszczyźnianej ziemi przemyskiej i sanockiej w XVI–XIX wieku*, Rzeszów 1974.
- Pustelak D., *Organiści kościelni w diecezji przemyskiej obrządku łacińskiego w czasach zaborów funkcje i pozycja społeczna*, w: *Człowiek, społeczeństwo, źródło. Studia dedykowane Profesor Jadwidze Hoff*, red. S. Kozak i in., Rzeszów 2014, s. 250–267.
- Rymar S., *Haczów, wieś ongiś królewska (1350–1960)*, Kraków 1962.
- Saloni A., *Zadanie szkoły ludowej*, „Szkoła”, 39 (1887) s. 457–458.
- Skoczek A., *O szkole ludowej*, cz. 1, Kraków 1868.
- Skoczek A., *Rys historyczno-statystyczny szkół ludowych w Galicji od roku 1772 po 1867*, Kraków 1869.
- Szary A., *Dzieje wsi Świlcza w czasach nowożytnych*, Świlcza 2002.
- Varanytsya A., *„Jaka szkoła, taki nauczyciel”, czyli narodowościowe konteksty pracy nauczyciela ludowego w Galicji drugiej połowy XIX i początku XX wieku*, „Ogrody Nauk i Sztuk”, 5 (2015) s. 235–244.
- Kształcenie uczuć patriotycznych w szkole ludowej*, „Szkoła”, 44 (1901) s. 365–368.
- Wałęga A., A. Wałęga, *„Powinności” nauczyciela ludowego doby zaborów w przekazie czasopisma „Szkoła”*, „Biuletyn Historii Wychowania”, 42 (2020) s. 13–37, DOI: 10.14746/bhw.2020.42.2.